

14.

# Prawa natury? Własność i podmiotowość prawna w antropocenie

Bohdan Widła

“ Sugerowane cytowanie: Widła, B. (2022), *Prawa natury? Własność i podmiotowość prawna w antropocenie*, w: Jasikowska, K., Pałasz, M. (red.), *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, s. 513–539. [za512.uj.edu.pl](https://za512.uj.edu.pl)

Od Bohdana

**Zajmuję się tematyką kryzysu klimatyczno-ekologicznego, ponieważ martwię się o to, w jakim świecie będzie dorastał mój syn. Gdy myślę o kryzysie klimatyczno-ekologicznym, czuję przede wszystkim żal wobec wszystkich, którzy przez ostatnich kilka dekad mieli możliwość systemowego przeciwdziałania zagrożeniu, ale woleli poświęcić długoterminowe bezpieczeństwo ludzkości dla własnych krótkoterminowych zysków. Najważniejszym wyzwaniem dla ludzkości w obliczu kryzysu klimatyczno-ekologicznego jest, według mnie, skala transformacji gospodarczej, którą musimy przeprowadzić w niespotykanym tempie.**

**Bohdan Widła**

Doktor nauk prawnych, asystent w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w prawie autorskim i prawach pokrewnych, ze szczególnym uwzględnieniem nowych technologii (ochrona oprogramowania komputerowego) oraz edytorstwa naukowego (ochrona wydań naukowych i krytycznych). Ale na martwej planecie nie będzie prawa autorskiego; b.widla@uj.edu.

## Wstęp<sup>1</sup>

Początek wykładniczego wzrostu stężenia gazów cieplarnianych niemal idealnie odpowiada początkowi rewolucji przemysłowej w Europie Zachodniej<sup>2</sup>, a tym samym początkowi gospodarki wolnorynkowej o kształcie zbliżonym do tego, który znamy. Załączki mechanizmów rynkowych, a nawet uprzemysłowienia na dużą skalę pojawiały się już setki lat wcześniej<sup>3</sup>. Jednak dopiero na przełomie XVIII i XIX w. zużycie paliw kopalnych radykalnie wzrosło, a pod koniec XIX w. emisje CO<sub>2</sub> spowodowane spalaniem węgla przewyższyły emisje związane ze zmianą użytkowania terenu (np. wylesianiem)<sup>4</sup>. Skutki rosnących emisji i spowodowanej nimi katastrofy klimatyczno-ekologicznej już są odczuwalne.

Rozwiązania techniczne napędzane energią pochodzącą ze spalania paliw kopalnych i prawne instytucje spajające współczesną gospodarkę łączy nieoczywista cecha, która – jak się wydaje – ma związek z ich genezą. Jak wiadomo, XVIII-wieczna maszyna parowa nie była *par excellence* wynalazkiem nowoczesnym, lecz udoskonaloną postacią mechanizmu znanego już wcześniej. Ani James Watt, ani tym bardziej jego poprzednicy nie mogli się nawet domyślać, jakie skutki będzie mieć masowe wdrożenie udoskonalonych wersji ich wynalazków. Jednak nawet teraz, kiedy te konsekwencje są już doskonale znane,

**Treść norm, a w konsekwencji to, w jaki sposób kształtują system gospodarczy, od dawna opiera się na dychotomii natura – kultura (w tym wypadku natura – gospodarka). Środowisko naturalne jest w nich traktowane jako byt nadający się do zawłaszczenia i wykorzystania.**

- 1     Dziękuję adw. dr Zuzannie Warso, r. pr. Miłoszowi Jakubowskiemu i panu Bartoszowi Kwiatkowskiemu za cenne uwagi i sugestie.
- 2     Malinowski, S., Popkiewicz, M., Kardaś, A. (2018), *Nauka o klimacie*. Katowice–Warszawa: Wydawnictwo Sonia Draga – Wydawnictwo Nieoczywiste, s. 231.
- 3     Pobłocki, K. (2017), *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*. Warszawa: Bęc Zmiana, s. 332–334.
- 4     Malinowski, S., Popkiewicz, M., Kardaś, A. (2018), *Nauka o klimacie...*, s. 232.

wykorzystanie paliw kopalnych na masową skalę w celu napędzania gospodarki opiera się na założeniu, że środowiskowe efekty emisji są obojętne, względnie można je zdyskontować<sup>5</sup>. Podobnie prawne instytucje, bez których gospodarka wolnorynkowa nie byłaby w stanie funkcjonować, nieraz powstawały na fundamentach istniejących od setek lub wręcz tysięcy lat. Oczywiście nie oznacza to, że można po prostu „wymienić” je z nadzieją, że system będzie nadal działał. Jednak również one borykają się z problemem zbliżonym do tego, który wiąże się z technologiami opartymi na paliwach kopalnych. Treść norm, a w konsekwencji to, w jaki sposób kształtują system gospodarczy, od dawna opiera się na dychotomii natura–kultura (w tym wypadku natura–gospodarka). Środowisko naturalne jest w nich traktowane jako byt nadający się do zawłaszczenia i wykorzystania. Normy prawne nie tylko wpływają na stopień tych zjawisk, ale w dodatku je legitymizują<sup>6</sup>. Skoro bowiem mamy regulacje, które ograniczają intensywność eksploatacji zasobów naturalnych, znaczy to, że eksploatacja jako taka jest w tym zakresie dozwolona. Jednocześnie nie było do tej pory czynnika, który w dostatecznie silny sposób skłaniałby do odejścia od uprzedmiotowienia natury. System prawa ewoluował przecież w warunkach stabilnego klimatu i po prostu nie był to problem wymagający uwagi<sup>7</sup>.

Pierwszym celem niniejszego rozdziału jest przybliżenie niektórych unormowań, które są tak ściśle powiązane z obecnym systemem gospodarczym, że odejście od nich byłoby rewolucyjną zmianą. Choć wywód będzie odwoływał się do konkretnych przepisów prawa,

5 Por. Stern, N. (2007), *The Economics of Climate Change*. Cambridge: Cabinet Office–HM Treasury, s. 31–32; Nordhaus, W. (2007), *A Review of the Stern Review on the Economics of Climate Change*, „Journal of Economic Literature”, 45 (3) oraz przykłady podane w Malinowski, S., Popkiewicz, M., Kardaś, A. (2018), *Nauka o klimacie...*, s. 480.

6 Borràs, S. (2016), *New Transitions from Human Rights to the Environment to the Rights of Nature*, „Transnational Environmental Law”, 5 (1), s. 114.

7 J.G. Sprankling wypowiedział tę uwagę na gruncie amerykańskiego i angielskiego prawa własności, jednak jego obserwacja ma zastosowanie także do instytucji prawnych funkcjonujących w polskim prawie. Zob. Sprankling, J.G. (2017), *Property Law for the Anthropocene Era*, „Arizona Law Review”, 59 (3), s. 737.

chciałbym skupić się na pewnych ogólnych wzorcach uznawanych w kulturze prawnej, których cechy powtarzają się w różnego rodzaju aktach normatywnych, orzeczeniach sądów czy wypowiedziach osób zajmujących się prawem naukowo. Wzorce te będą roboczo określał jako paradygmaty. W drugiej i trzeciej części rozdziału skoncentruję się na problematyce archetypicznego prawa majątkowego, czyli prawa własności, w kontekście relacji z naturą. Drugim celem jest przybliżenie wybranych koncepcji odejścia od dotychczasowych paradygmatów, które zostały sformułowane jako propozycje naukowe lub polityczne, albo wprowadzone już do systemów prawnych niektórych państw. Zagadnieniem tym zajmuję się w częściach czwartej i piątej rozdziału<sup>8</sup>.

### **Własność jako instytucja prawna**

Choć wydaje się, że intuicyjnie „czujemy”, na czym polega istota własności, na poziomie języka prawnego<sup>9</sup> i prawniczego<sup>10</sup> problem jest bardzo złożony. Gdy sięgniemy do Kodeksu cywilnego<sup>11</sup>, w art. 140 znajdziemy definicję własności sformułowaną z perspektywy uprawnień właściciela:

W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać

- 8 Niniejszy tekst ma przedstawić niektóre kierunki debaty na temat kształtu prawa w antropocenie. Jestem świadomy, że dla osoby posiadającej wykształcenie prawnicze niektóre moje uwagi będą zbędne lub nie dość pogłębione, jednak tekst nie jest kierowany tylko do osób zajmujących się prawem zawodowo. Mam nadzieję, że udało mi się zachować tu równowagę.
- 9 Języka, którym posługują się przepisy prawa: Konstytucja, ustawy itd.
- 10 Języka, którym posługują się osoby stosujące prawo (np. sędziowie, adwokaci, radcowie prawni) i badające prawo (tzw. doktryna prawnicza).
- 11 Tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1145.

pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

Istotą tak zdefiniowanego prawa własności jest zatem prawo korzystania z rzeczy i posiadania jej<sup>12</sup>, pobierania z niej pożytków<sup>13</sup> oraz rozporządzania rzeczą, a właściciel może nie dopuścić, aby inne osoby podejmowały takie działania w odniesieniu do jego rzeczy.

Ten stosunkowo klarowny obraz komplikuje się, kiedy przyjrzymy się hierarchicznie ważniejszym aktom prawnym. W samej Konstytucji RP można doszukać się wzmianek o „własności prywatnej” (art. 20), „własności” (art. 21, 64 ust. 2 i 3), „prawie własności” (m.in. art. 64 ust. 3) oraz „prawie do własności” (art. 64 ust. 1). Dość powszechnie przyjmuje się, że nie są to pojęcia tożsame. Dwa z wymienionych przepisów – art. 20 i art. 21 – odnoszą się do podstawowych zasad ustrojowych. „Własność prywatna” w art. 20 Konstytucji to jeden z fundamentów społecznej gospodarki rynkowej. Z kolei w myśl art. 21 ust. 1 Konstytucji „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Zastosowane tu pojęcie własności ma charakter autonomiczny. Oznacza to, że w sensie konstytucyjnym własność nie musi być tym samym co własność zdefiniowana w Kodeksie cywilnym. Według Trybunału Konstytucyjnego „własność” w rozumieniu art. 21 to synonim całości kształtu praw majątkowych<sup>14</sup>, a art. 64 ust. 1 przyznający każdemu „prawo do własności i innych praw majątkowych” powtarza i rozwija tę ogólną zasadę<sup>15</sup>. Nie oznacza to, że tradycyjne ujęcie, z którym mamy

12 W tym przetworzenia, zużycia, porzucenia czy nawet zniszczenia.

13 Przykładem pożytków mogą być plody rolne, drewno uzyskane z wyrębu (jeśli wyręb przeprowadzono „według zasad prawidłowej gospodarki leśnej, w ramach której dokonuje się planowej wycinki oraz nowych nasadzeń” – por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2014 r., III CSK 238/13), ale także czynsz uzyskany z dzierżawy.

14 Na przykład wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 kwietnia 2008 r., sygn. K 6/05 i wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2012 r., P 12/11.

15 Na przykład wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 2011 r., P 31/10 i cytowane tam wcześniejsze orzeczenia.

do czynienia w Kodeksie cywilnym, zupełnie traci znaczenie przy interpretacji Konstytucji – można spotkać się nawet z poglądem, w myśl którego art. 140 k.c. wyraża istotę prawa własności<sup>16</sup>. Z kolei o tym, jakie inne prawa majątkowe mają funkcjonować obok własności, decyduje treść ustaw<sup>17</sup>. Na to nakładają się przepisy Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 1) i Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (art. 17), które także posługują się pojęciem własności w bardzo szerokim znaczeniu<sup>18</sup>.

Rozplątywanie tego pojęciowego węzła gordyjskiego na szczęście nie jest w tym miejscu konieczne. Niezależnie od tego, który aspekt własności spróbujemy głębiej przeanalizować, napotkamy tę samą cechę: własność definiowana jest antropocentrycznie, tzn. natura i jej elementy nie są tu stroną stosunku prawnego, a jedynie przedmiotem prawa, które przysługuje ludziom. Konsekwentnie antropocentryczny charakter mają regulacje dotyczące innych praw majątkowych.

**Niezależnie od tego, który aspekt własności spróbujemy głębiej przeanalizować, napotkamy tę samą cechę: własność definiowana jest antropocentrycznie, tzn. natura i jej elementy nie są tu stroną stosunku prawnego, a jedynie przedmiotem prawa, które przysługuje ludziom.**

### **Antropocentryczny paradygmat własności**

Nie oznacza to, że zagadnienia związane z szeroko rozumianymi relacjami między człowiekiem a środowiskiem nie mają wpływu na treść

16 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 1999 r., SK 9/98.

17 Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 2008 r., K 32/05. Katalog tych praw jest różnorodny. Prawo majątkowe w znaczeniu art. 64 ust. 1 Konstytucji będzie dotyczyć zarówno użytkowania wieczystego (odnoszącego się do nieruchomości), jak i majątkowych praw autorskich czy praw wynikających z akcji lub udziałów w spółkach.

18 Sermet, L. (1998), *The European Convention on Human Rights and Property Rights*. Strasbourg: Council of Europe Press, s. 11–18. Z kolei art. 17 ust. 1 KPP UE był wzorowany na art. 1 Protokołu nr 1 do EKPC.

prawa własności. Już z art. 140 k.c. dowiadujemy się, że właściciel może wykonywać swoje uprawnienia w granicach wynikających z ustaw. Także Konstytucja dopuszcza ograniczenia prawa własności w celu ochrony środowiska (art. 31 ust. 3)<sup>19</sup>. Podobne regulacje znajdziemy też w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka czy Karcie Praw Podstawowych UE.

Istota zagadnienia leży jednak gdzie indziej. Nawet jeśli kodeksowe przepisy określające granice prawa własności chociażby pośrednio odnoszą się do działań mających wpływ na środowisko, wciąż czynią to z perspektywy innego człowieka<sup>20</sup>. Chodzi tu zwłaszcza o przepisy dotyczące działań utrudniających korzystanie z sąsiednich nieruchomości (art. 144 k.c.), prowadzenia robót ziemnych (art. 147 k.c.) czy usuwania gałęzi (art. 149 k.c.) i korzeni (art. 150 k.c.), które tradycyjnie nazywa się prawem sąsiedzkim. Podobny charakter ma wspomniana wcześniej regulacja dotycząca pobierania pożytków z nieruchomości. To, że tzw. normalna gospodarka leśna jest pobieraniem pożytków, a wykarczowanie lasu już nie jest tak kwalifikowane, nie wynika z troski o ekosystem, tylko z rozliczeń między właścicielami nieruchomości a korzystającymi z nich (więcej na temat gospodarki leśnej w rozdziale 9).

Istotniejsze unormowania wpływające na treść prawa własności, a dotyczące relacji między człowiekiem a naturą, pochodzą z prawa publicznego (administracyjnego), a nie prawa prywatnego<sup>21</sup>. Przykładowo: to publicznoprawne przepisy decydują o tym, czy i kiedy do-

19 Na przykład wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 maja 2001 r., SK 15/00.

20 Posługuję się tu skrótem myślowym: „człowiekiem” może być tu zarówno osoba fizyczna, jak i inny podmiot prawa cywilnego, który pozwala ludziom prowadzić działalność: osoba prawna (np. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, fundacja, uczelnia wyższa) lub tzw. ułomna osoba prawna (np. spółka jawna, wspólnota mieszkaniowa).

21 Prawo prywatne reguluje stosunki między – przynajmniej w sensie prawnym – równymi podmiotami. Filarem prawa prywatnego jest prawo cywilne, które odnosi się do relacji między osobami fizycznymi, osobami prawnymi i tzw. ułomnymi osobami prawnymi. Nie ma pomiędzy nimi relacji władczej. Z kolei w prawie publicznym takie relacje władcze są standardem. Publicznoprawny charakter ma przytłaczająca większość przepisów związanych z ochroną środowiska.



zwolone jest wycięcie drzewa rosnącego w obrębie nieruchomości<sup>22</sup>, jakiego rodzaju zabudowa jest dopuszczalna na danym obszarze<sup>23</sup> czy też jakie sposoby ingerowania przez właściciela w wody znajdujące się w obrębie nieruchomości<sup>24</sup>. Jednak także w tym wypadku ani natura, ani jej elementy nie są podmiotami stosunku prawnego.

Najważniejsze akty prawne ograniczające treść prawa własności ze względu na ochronę środowiska odwołują się, przynajmniej w sferze deklaracji, do zasady zrównoważonego rozwoju. Doczekała się ona definicji ustawowej – zgodnie z art. 3 pkt 50 ustawy – Prawo ochrony środowiska jest to

rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń<sup>25</sup>.

W ustawie Prawo ochrony środowiska zrównoważony rozwój odnoszony jest zarówno do ochrony, jak i do korzystania ze środowiska (art. 1), a zgodnie z art. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym tak rozumiany zrównoważony rozwój jest jedną z podstaw polityki przestrzennej. Z kolei w art. 2 ust. 1 ustawy o ochronie

22 Art. 83 i nast. ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 55).

23 Ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 293).

24 Ustawa z 20 lipca 2018 r. – Prawo wodne (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 310). Przykładowo zgodnie z art. 33 ust. 4 lit. b) tej ustawy właściciel w ramach zwykłego korzystania z wód stanowiących jego własność może wprowadzać ścieki do wód lub do ziemi w ilości nieprzekraczającej łącznie 5 m sześć. na dobę.

25 Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1219).

przyrody „zrównoważone użytkowanie” stanowi element definicji ochrony przyrody.

Także obowiązująca Konstytucja RP uznaje zrównoważony rozwój za jedną z zasad ustrojowych (art. 5)<sup>26</sup>, a władzę obliguje do prowadzenia polityki zapewniającej „bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom” (art. 74 ust. 1).

**Konstytucja RP uznaje zrównoważony rozwój za jedną z zasad ustrojowych (art. 5), a władzę obliguje do prowadzenia polityki zapewniającej „bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom” (art. 74 ust. 1).**

Ujęcie to w chwili powstawania przytoczonych aktów prawnych (ostatnie lata XX w. i pierwsze lata XXI w.) mogło być stosunkowo nowoczesne<sup>27</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że także przy stosowaniu tej zasady środowisko jest traktowane jako zasób, który nadaje się do zawłaszczenia i wykorzystania. Potwierdzają to orzeczenia wydane w sprawach, w których powo-

ływano się na konflikt planowanych inwestycji z zasadą zrównoważonego rozwoju. Zarówno Trybunał Konstytucyjny<sup>28</sup>, jak i Naczelny Sąd Administracyjny<sup>29</sup> uznały, że „w ramach zasady zrównoważonego rozwoju mieści się nie tylko ochrona przyrody, ale i troska o rozwój społeczny i cywilizacyjny, związany z koniecznością budowania stosownej infrastruktury”.

26 Podobnie w myśl art. 11 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej „przy ustalaniu i realizacji polityk i działań Unii, w szczególności w celu wspierania zrównoważonego rozwoju, muszą być brane pod uwagę wymogi ochrony środowiska”.

27 Twórcy Konstytucji opierali się na aktualnych wówczas tendencjach w prawie międzynarodowym. Zob. np. biuletyny Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego: nr xxxvii, s. 54–55; nr xxxix, s. 15; nr xliv, s. 6–7.

28 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 czerwca 2006 r., K 23/05, w którym uznano za zgodne z Konstytucją m.in. przepisy pozwalające uniknąć stosowania przepisów o ochronie przyrody w zakresie obowiązku uzyskiwania zezwoleń na usunięcie drzew i krzewów na obszarze inwestycji drogowych.

29 Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 26 października 2011 r., II OSK 1820/11, dotyczący rozbudowy lotniska w Modlinie.

Nie brakuje zresztą argumentów za tym, że wobec paradygmatu prawa własności przyjmowanego w polskiej praktyce nawet tak rozumiana zasada zrównoważonego rozwoju jest co najmniej niedoceniana<sup>30</sup>. Według niektórych zasada ta nie ma zresztą charakteru normatywnego, a jest jedynie ideą<sup>31</sup>. Praktycznym przykładem stosowania skrajnie antropocentrycznego paradygmatu może być orzecznictwo dotyczące planowania przestrzennego. Dylemat w tym przypadku wiąże się, w pewnym uproszczeniu, z wyborem jednego z konkurencyjnych podejść: albo konieczną cechą prawa własności nieruchomości jest prawo zabudowania jej, a wymogi planistyczne to ograniczenie tego prawa, które powinno być interpretowane jak najwężziej, albo traktujemy zabudowę przestrzeni jako sprawę publiczną, nawet jeśli dotyczy prywatnej nieruchomości, a zatem dopuszczalna jest tylko zabudowa planowa<sup>32</sup>. Choć ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wymienia prawo własności tylko jako jeden z czynników, które powinny być uwzględniane (art. 1 ust. 2), to w praktyce sądy akceptują pierwsze z wymienionych podejść i wątpliwości rozstrzygają często na korzyść właściciela (inwestora)<sup>33</sup>. Także Trybunał Konstytucyjny dołożył swoją cegiełkę do takiego podejścia, uznając, że „każde ograniczenie prawa zabudowy jest pośrednio ograniczeniem prawa własności nieruchomości”<sup>34</sup>.

Polska regulacja nie różni się tu od regulacji wypracowanych w wielu innych systemach prawnych. Jak zauważa Jorge E. Viñuales, zarówno systemy definiujące własność w oparciu o uprawnienia do korzystania,

30 Olejarczyk, E. (2016), *Zasada zrównoważonego rozwoju w systemie prawa polskiego. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska”, 2.

31 Trafną argumentację krytyczną wobec takich tez sformułował A. Krzywoń. Zob. tenże (2012), *Konstytucja RP a środowisko*, „Państwo i Prawo”, 8, s. 9–11.

32 Obszernie o tym: Izdebski, H. (2013), *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni*. Warszawa: Wolters Kluwer, wszędzie.

33 Na przykład wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 31 maja 2010 r., II OSK 860/09; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 stycznia 2016 r., II OSK 1139/14 i wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 czerwca 2016 r., II OSK 2622/14.

34 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2011 r., Kp 7/09.

pobierania pożytków i rozporządzania nią, jak i systemy definiujące składowe elementy własności w bardziej skomplikowany sposób nie uwzględniają w rzeczywisty sposób potencjalnych szkód wyrządzonych przyszłym pokoleniom albo środowisku jako takiemu<sup>35</sup>. Odmienne tradycje prawne operują tu w ramach tego samego paradygmatu, w którym prawo własności nie zawiera „nieodłącznych ani wewnętrznych mechanizmów ograniczania kumulatywnych zniszczeń do poziomu, który jest ekologicznie możliwy do utrzymania”<sup>36</sup>.

### **Próby przełamania antropocentrycznego paradygmatu**

Prawa majątkowe, w tym własność, są definiowane po to, by mogły istnieć dobra, które mogą być przedmiotami transakcji (rozumianych ekonomicznie). Jednak nawet prawo własności nie jest monolitem niezmiennym w czasie: to konstrukt ściśle związany z systemem gospodarczym i społecznym<sup>37</sup>. Przykładowo, mieszkańcom średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy dzisiejsze rozumienie własności mogłoby wydawać się egzotyczne, zwłaszcza w odniesieniu do nieruchomości. Cechą systemu feudalnego było funkcjonowanie własności podzielonej, w której tzw. własność użytkowa należała do wasala, a własność zwierzchnia do jego lennego pana. Tylko w niektórych miejscach funkcjonowała tzw. własność alodialna, wolna od feudalnych ciężarów (jednym z tych miejsc była Polska)<sup>38</sup>. Podobnie egzotyczne z obecnej perspektywy, a spójne z punktu widzenia ówczesnego ustroju gospodarczego, były nieobowiązujące już od dziesięcioleci art. 126–139

35 Viñuales, J.E. (2016), *Law and the Anthropocene*. Cambridge: c-EENRG Working Papers, 2016-4 – Cambridge Centre for Environment, Energy and Natural Resource Governance – University of Cambridge, s. 16–17.

36 Taylor, P., Grinlinton, D. (2011), *Property Rights and Sustainability. Toward a New Vision of Property*, w: tychże (red.), *Property Rights and Sustainability. The Evolution of Property Rights to Meet Ecological Challenges*. Leiden: Martinus Nijhoff, s. 9. Jeśli nie podano inaczej, tłum. B.W.

37 Ignatowicz, J., Stefaniuk, K. (2006), *Prawo rzeczowe*. Warszawa: Lexis Nexis, s. 44–45.

38 Sójka-Zielińska, K. (2005), *Historia prawa*. Warszawa: Lexis Nexis, s. 142–143.

Kodeksu cywilnego, które wyróżniały własność społeczną, własność państwową, własność indywidualną i własność osobistą.

W tej sytuacji nie powinno dziwić, że niektóre propozycje przeformułowania relacji między prawem własności a naturą dotyczą zmiany sposobu rozumienia własności jako takiej. Ma to stanowić odpowiedź na niedostatki publicznego prawa ochrony środowiska, które – jak ujął to jeden z nowozelandzkich sądów – „unosi się na wodzie niczym ropa, ponad prawami właścicielskimi, bez wpływu na ich substancję znajdującą się głębiej”<sup>39</sup>. Jednocześnie nie ma zgody co do tego, jak to zrobić.

Trzeba tu zastrzec, że są to propozycje formułowane w kontekście różnych tradycji prawnych, niejednokrotnie bardzo odległych od polskiej, choć godzą w ten sam wszechobecny antropocentryczny paradygmat. Według części z nich inspiracją dla przyszłego prawa własności powinny być tradycje społeczności rdzennych, w których kładzie się nacisk na duchową łączność z naturą i konieczność zachowania jej dla przyszłych pokoleń<sup>40</sup>. Sugestie niektórych badaczek zmierzają do przeformułowania własności jako prawa o charakterze powierniczym, w którym na właścicieli nakładane są obowiązki obejmujące nie tylko zakaz niszczenia jej przedmiotu, ale także utrzymywania w niepogorszonej formie lub wręcz ulepszania<sup>41</sup>, a uzasadnienia dla takich zmian poszukiwane są w argumentach odwołujących się do solidarności międzypokoleniowej, potrzeby odejścia

**Inspiracją dla przyszłego prawa własności powinny być tradycje społeczności rdzennych, w których kładzie się nacisk na duchową łączność z naturą i konieczność zachowania jej dla przyszłych pokoleń.**

39 Wyrok z 3 kwietnia 2001 r. w sprawie *Coleman v. Kingston* ([2001] 4 BRMB 59). Podaję za: Taylor, P., Grinlinton, D. (2011), *Property Rights and Sustainability...*, s. 12.

40 Na przykład: Toki, V. (2010), *Adopting a Maori Property Rights Approach to Fisheries*, „New Zealand Journal of Environmental Law”, 14 (1), s. 200.

41 Lees, E. (2019), *Property in the Anthropocene*, „William & Mary Environmental Law and Policy Review”, 43 (2), s. 593.

od antropocentryzmu na rzecz ekocentryzmu, a nawet do argumentów natury religijnej czy teologicznej (więcej na temat duchowości natury w rozdziale 13)<sup>42</sup>. O ile jednak zidentyfikowanie antropocentrycznego paradygmatu powtarzającego się w wielu tradycjach prawnych nie stanowi problemu, o tyle przedefiniowanie prawa własności byłoby olbrzymim wyzwaniem nawet w ramach jednej z nich. Omawiając to zagadnienie z perspektywy amerykańskiej, Carl J. Circo twierdzi, że konieczna byłaby mało prawdopodobna rewolucja w obrębie teorii własności<sup>43</sup>. W podobnym duchu można odczytać wypowiedź Erica Freyfogle'a, który zwraca uwagę, że odpowiednie skalibrowanie praw majątkowych to w znacznej mierze po prostu kwestia polityczna<sup>44</sup>. Biorąc pod uwagę, jak mocno zakorzeniony w normach najwyższej rangi (prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego) jest antropocentryczny paradygmat własności, ich uwagi można wprost odnieść także do prawa polskiego.

Znacznie dalej posunięte w praktyce są próby przyznania naturze lub jej elementom (np. zwierzętom, roślinom, elementom przyrody nieożywionej albo konkretnym ekosystemom) podmiotowości prawnej, co mogłoby uczynić je nie przedmiotami, ale stronami stosunków prawnych, także tych wynikających z prawa własności. Podobnie jak własność, także podmiotowość prawna jest przyznawana w zależności od potrzeb wynikających z panującego systemu społeczno-gospodarczego. Oczywiście z dzisiejszej perspektywy jest przyznanie podmiotowości każdemu człowiekowi, jednak przecież jeszcze relatywnie niedawno wcale nie należało do rzadkości pozbawianie podmiotowości całych grup (więcej na ten temat w rozdziałach 5 i 6). Od razu nasuwa

42 Tamże, s. 553–555.

43 Circo, C.J. (2009), *Does Sustainability Require a New Theory of Property Rights?*, „The Kansas Law Review”, 58 (1), s. 152.

44 Freyfogle, E. (2011), *Taking Property Seriously*, w: Taylor, P., Grinlinton, D. (red.), *Property Rights and Sustainability. The Evolution of Property Rights to Meet Ecological Challenges*. Leiden: Martinus Nijhoff.

się tu oczywisty przykład osób niewolnych, jednak nawet oświeceniowy kodeks Napoleona przewidywał w art. 25 śmierć cywilną (traktowanie żywej osoby tak, jakby zmarła), a zamężną kobietę traktował jak „wieczyście małoletnią”. Z drugiej strony znacznie wzrosło znaczenie osób prawnych, których „istota” pozostaje sporna od kilku stuleci<sup>45</sup>. Nie zmienia to faktu, że tego typu kreacje prawa rodzą się z potrzeb dyktowanych przez system gospodarczy (np. ograniczenie ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej).

**Podobnie jak własność, także podmiotowość prawna jest przyznawana w zależności od potrzeb wynikających z panującego systemu społeczno-gospodarczego.**

Szerokim echem odbił się artykuł Christophera Stone’a opublikowany w 1972 r. Autor przedstawił w nim argumentację za uznaniem podmiotowości „lasów, oceanów, rzek i innych tzw. naturalnych obiektów przyrody; w istocie środowiska naturalnego jako takiego”<sup>46</sup>. Wskazywał, że pozwoliłoby to szerzej uwzględnić interesy przyrody przy ocenie ludzkiej działalności bez potrzeby udowadniania, że jednocześnie szkodę poniósł człowiek. Odpowiadając na zarzuty dotyczące braku możliwości samodzielnego działania takiego podmiotu, wskazywał na analogię do osób z niepełnosprawnościami, dla których ustanawia się kuratelę<sup>47</sup>.

W tym samym czasie podobna propozycja znalazła zwolennika w amerykańskim Sądzie Najwyższym, który rozstrzygał spór między organizacją Sierra Club a inwestorami zamierzającymi wybudować ośrodek narciarski w górach Sierra Nevada<sup>48</sup>. Sąd niewielką większością

45 Szeroko o sporach o naturę osoby prawnej i mechanizmach nadużywania tej instytucji: Targosz, T. (2004), *Nadużycie osobowości prawnej*. Kraków: Zakamycze.

46 Stone, C. (1972), *Should Trees Have Standing? – Towards Legal Rights for Natural Objects*, „Southern California Law Review”, 45, s. 454.

47 Tamże, s. 464.

48 *Sierra Club v. Rogers Clark Ballard Morton, Secretary of the Interior* i in. (405 U.S. 727).

głosów (4 do 3) uznał, że Sierra Club nie miał zdolności procesowej ze względu na brak szkody po jego stronie. W zdaniu odrębnym sędziego Williama Douglasa znalazło się bezpośrednie nawiązanie do propozycji Stone'a. Douglas pisał:

Głos nieożywionych przedmiotów nie może być uciszany. Nie oznacza to, że sądownictwo ma przejąć funkcje zarządcze od agencji federalnych. Oznacza to tylko, że zanim bezcenne obszary amerykańskiego kontynentu (doliny, wysokogórskie łąki, rzeki czy jeziora) zostaną bezpowrotnie utracone lub przekształcone tak bardzo, że w końcu staną się ruinami w naszym miejskim środowisku, głos obecnych beneficjentów tych cudów środowiska powinien być usłyszany. Możliwe, że nie wygrają. Być może buldożery „postępu” przetrzebią wszystkie cuda tej pięknej ziemi. Ale nie o to tu chodzi. Jedyne pytanie brzmi: kto ma tu zdolność procesową?<sup>49</sup>

Choć Sierra Club przegrał proces, wypowiedź sędziego Douglasa na dłuższą metę okazała się bardziej wpływowa (jeśli wpływ mierzyć liczbą odwołań do niej) niż opinia większości. Zarówno uwagi C. Stone'a, jak i opinia Douglasa zmierzały przede wszystkim do praktycznego wzmocnienia możliwości domagania się ochrony środowiska na drodze sądowej. Ich teksty są jednak wykorzystywane w dyskusjach jako argumenty za prawnym upodmiotowieniem natury i jej elementów.

Za przykłady uznania podmiotowości natury mogą służyć normy prawne niektórych państw południowoamerykańskich. Pachamama, czyli Matka Ziemia, jest tu podmiotem praw. Zgodnie z art. 71 Konstytucji Ekwadoru z 2008 r. Pachamama ma prawo do „uznania jej istnienia i zachowania oraz regeneracji jej cykli życia, struktury, funkcji i procesów ewolucyjnych”, a „wszystkie osoby, społeczności ludzkie

49 Tamże, zdanie odrębne Williama O. Douglasa.



i nacje mogą domagać się od władz publicznych, aby egzekwowały prawa natury”. Z kolei art. 3 boliwijskiej Ustawy o prawach Matki Ziemi definiuje ją jako „dynamiczny, żywy system stworzony z niepodzielnej wspólnoty wszystkich powiązanych, współzależnych i komplementarnych żywych systemów i żywych istot, które dzielą wspólny los”<sup>50</sup>. Mimo niewątpliwego symbolicznego znaczenia tych norm otwartą kwestią pozostaje to, czy w praktyce przekładają się one na zmianę podejścia do natury. Nie brakuje głosów, że nowe przepisy wprowadzone w Ekwadorze i Boliwii nie przyniosły oczekiwanych efektów<sup>51</sup>. Podobnie jest w Indiach – choć wyroki Sądu Najwyższego dla stanu Uttarakhand są uznawane za przykłady rewolucyjnego uznania osobowości prawnej lodowców, rzek i innych elementów natury<sup>52</sup>, same w sobie nie przyniosły systemowych zmian, które uchroniłyby rzeki Jamunę i Ganges przed katastrofą ekologiczną.

Z tej perspektywy bardziej obiecujące, bo oparte na konkretniejszej i systemowej regulacji, wydają się inicjatywy nowozelandzkie. Obszar Te Urewera do 2014 r. był jednym z kilkunastu tamtejszych parków narodowych. Sytuacja zmieniła się po wejściu w życie *Te Urewera Act*. Zgodnie z jego art. 3 (3) Te Urewera posiada tożsamość „sama w sobie”. W myśl art. 11 Te Urewera jest osobą prawną, przy czym wszelkie jej prawa, obowiązki i kompetencje są wykonywane w jej imieniu i na jej rzecz przez organ (Te Urewera Board), w którym zasiadają ludzie. Szczególnego znaczenia nabiera jednak art. 12, zgodnie z którym Te Urewera przestaje być przedmiotem własności państwowej – wskazano wprost, że własność nieruchomości składających się na Te Urewera należy do niej samej. Niedługo później w podobny sposób zmie-

50 Obszernie o tym: Berros, M.V. (2019), *Rights of Nature in the Anthropocene. Towards the Democratization of Environmental Law?*, w: Lim, M. (red.), *Charting Environmental Law Futures in the Anthropocene*. Singapore: Springer, s. 24–27.

51 Borràs, S. (2016), *New Transitions from Human Rights...*, s. 136–137.

52 Lalit Miglani v. State of Uttarakhand, Writ Petition (PIL) No. 140 of 2015, 64 oraz Mohd Salim v. State of Uttarakhand & Others, Writ Petition (PIL) No. 26 of 2014.

niono status prawny rzeki Whanganui i rozciągających się nad nią terenów. Uchwalony w 2017 r. *Te Awa Tupua (Whanganui River Claims Settlement) Act 2017* uznaje za osobę prawną Te Awa Tupua, czyli „nie-

**Nowozelandzka kraina Te Urewera od wejścia w życie *Te Urewera Act* posiada tożsamość „sama w sobie”. Jest osobą prawną, a wszelkie jej prawa, obowiązki i kompetencje są wykonywane w jej imieniu i na jej rzecz przez organ, w którym zasiadają ludzie. Nie jest przedmiotem własności państwowej – własność nieruchomości składających się na Te Urewera należy do niej samej.**

podzielną i żywą całość składającą się z rzeki Whanganui od gór do morza, zawierającą wszystkie jej elementy fizyczne i metafizyczne” (art. 12). Podobnie jak w przypadku Te Urewera, przyznano Te Awa Tupua własność „jej samej”, jednak tylko w zakresie, w jakim dotychczas prawo własności należało do państwa (art. 41). Nie wywłaszczono zatem prywatnych właścicieli.

Obydwa akty prawne są o tyle obiecujące, że regulują kwestię podmiotowości w bardziej kompleksowy sposób, a nie ograniczają się tylko do symbolicznego zadeklarowania podmiotowości. Choć zarówno ich geneza, jak i niektóre zawarte w nich treści są ściśle związane ze specyfiką nowozelandzką, zwłaszcza znaczeniem Te Urewera i Te Awa Tupua dla Maorysów, to wiele regulacji ujętych w tych ustawach dotyczy zagadnień, które równie dobrze mogłyby pojawić się gdzie indziej: zasad działania organów osoby prawnej i powoływania zasiadających w nich osób, granic ich kompetencji czy wytycznych dla ich działania. Co więcej, sam mechanizm przyznania „samowłasności” ele-

mentom natury jest tu odstępstwem od tradycji maoryskich na rzecz mechanizmów funkcjonujących w obecnym systemie prawa<sup>53</sup>. W tym sensie przyznanie Te Urewera i Te Awa Tupua osobowości prawnej jest

53 Iorns Magallanes, C.J. (2015), *Nature as an Ancestor. Two Examples of Legal Personality for Nature in New Zealand*, „VertigO – La revue électronique en sciences de l’environnement”, 22.

rezultatem kompromisu, który nie różni się w zasadniczych kwestiach od przyznania takiego statusu spółce, fundacji czy uczelni wyższej, co – mimo rewolucyjnego charakteru samej koncepcji uznania podmiotowości elementu natury – ułatwia przejście od dotychczasowego systemu do nowej rzeczywistości prawnej<sup>54</sup>. Dlatego choć kilkuletnia perspektywa jest chyba za krótka, aby całościowo ocenić nowozelandzkie inicjatywy, zdecydowanie warto obserwować, jak przełożą się na praktykę.

### Zarys polskiej perspektywy

Nasuwa się pytanie, czy podobne postulaty mogłyby zostać urzeczywistnione w polskim prawie. Mając na uwadze przytoczone wcześniej poglądy, które zdecydowanie dominują w orzecznictwie i literaturze prawniczej, trzeba chyba pogodzić się z wnioskiem, że radykalne przeformułowanie prawa własności byłoby niemożliwe bez rewolucyjnej zmiany myślenia o tym prawie, i to nie tylko na poziomie polskiego prawa konstytucyjnego, ale także prawa międzynarodowego.

Znacznie łatwiejsze wydaje się upodmiotowienie natury i jej elementów przynajmniej w pewnym stopniu. Postulaty w tym zakresie zgłaszane są głównie w odniesieniu do praw zwierząt. Polski system prawny zatrzymał się „wpół drogi” w odniesieniu do ich podmiotowości. Już w 1997 r. doszło do tzw. dereifikacji. W myśl art. 1 Ustawy o ochronie

**Radykalne przeformułowanie prawa własności wymaga rewolucyjnej zmiany myślenia o nim. Łatwiejsze wydaje się upodmiotowienie natury i jej elementów przynajmniej w pewnym stopniu.**

54 W tym kontekście warto przywołać uwagi sformułowane przez Visę Kurkiego. Autor ten, nie kwestionując sensu uchwalenia *Te Awa Tupua Act*, sceptycznie odnosi się do tezy, w myśl której element przyrody nieożywionej jest osobą prawną taką samą jak spółka stworzona przez ludzi. Jego zdaniem mamy tu do czynienia raczej z sytuacją, w której beneficjentem stworzenia osoby prawnej jest nie tyle element przyrody, ile rozumne istoty, których los zależy od utrzymania rzeki w dobrym stanie. Zob. Kurki, V. (2019), *A Theory of Legal Personhood*, Oxford: Oxford University Press, s. 172–173.

zwierząt<sup>55</sup> zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą (choć przepisy dotyczące rzeczy stosuje się do nich „odpowiednio”), a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Co za tym idzie, choć „własność” zwierzęcia nie jest tą samą własnością, o której mowa w art. 140 Kodeksu cywilnego, zwierzę pozostaje przedmiotem stosunku prawnego<sup>56</sup>.

Formułowane są jednak idące dalej postulaty, wśród których na szczególną uwagę zasługuje koncepcja uznania zwierząt za nieosobowe podmioty prawa. Jak argumentują Tomasz Pietrzykowski i Andrzej Elżanowski, choć nie chodzi tu o żądanie bezwzględного zaprzestania eksploatacji zwierząt, następstwem ich upodmiotowienia powinno być

co najmniej zasadnicze przeobrażenie systemu nadzoru i egzekucji obowiązków człowieka wobec zwierząt hodowlanych, doświadczalnych czy wykorzystywanych do celów rozrywkowych, a także ograniczenie lub zniesienie tych form eksploatacji zwierząt, które drastycznie naruszają ich podstawowe interesy w imię ludzkich zachcianek (jak np. noszenie naturalnych futer zwierzęcych przy obecnej dostępności innej ciepłej odzieży)<sup>57</sup>.

Autorzy zaznaczają, że uprawnienia zwierząt nie byłyby równoważne uprawnieniom osobowych podmiotów prawa. Jednocześnie ich zdaniem sytuacja prawna upodmiotowionych zwierząt byłaby zbliżona do sytuacji małych dzieci czy osób pozbawionych świadomości z powodu choroby. Trzeba zgodzić się z ich obserwacją, że upodmiotowienie pozwoliłoby przynajmniej stopniowo zniwelować „bagaż

55 Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 638).

56 Zob. Kuszlewicz, K. (2019), *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 55–73 i cytowaną tam obszerną literaturę.

57 Elżanowski, A., Pietrzykowski, T. (2013), *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze”, 15 (1), s. 25.

przedmiotowego traktowania zwierząt”<sup>58</sup>. Na uwagę zasługują też propozycje wzmocnienia ochrony zwierząt z perspektywy prawa karnego, które wysuwa Mikołaj Małecki. Autor dostrzega, że obecnie Kodeks karny „zdaje się otaczać większą ochroną prawną stosunki właścicielskie wynikające z samego faktu posiadania zwierzęcia niż dobrostan istoty żywej”. Dlatego proponuje nie tylko zmianę kodeksowej nomenklatury, tak aby przepisy wprost mówiły o zranieniu czy zabiciu zwierzęcia, a nie o „zniszczeniu go”, ale także sugeruje zabronienie pod groźbą kary nieudzielenia pomocy zwierzęciu czy porzucenia zwierzęcia<sup>59</sup>.

Trzeba przy tym pamiętać, że w realiach polskiego ustroju upodmiotowienie natury na poziomie ustawy oznacza narażenie jej na kaprysy ustawodawcy, który – jak pokazują doświadczenia ostatnich lat – może w ekspresowym tempie uchylić nawet te niedoskonałe przepisy, które obecnie chronią jej dobrostan.

Jednak nawet w obecnych przepisach istnieje niewykorzystany potencjał. W samym przepisie definiującym prawo własności wciąż tkwi odesłanie do społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Klauzula ta ma swoje korzenie w systemie obowiązującym do 1989 r., w związku z czym w literaturze dominuje obecnie stanowisko umniejszające jej znaczenie lub wręcz postulujące jej usunięcie<sup>60</sup>. Warto jednak przyrzeć się możliwości zastosowania tej klauzuli w realiach antropocenu. Bez zmiany litery prawa nadanie treści klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia może przecież uwzględniać postulat zachowania przyrody dla przyszłych pokoleń także na gruncie cywilnoprawnym. Choć takie „wskrzeszenie” zapomnianej klauzuli wydaje się obiecujące,

58 Tamże, s. 26–27.

59 Małecki, M. (2020), *Przestępstwa przeciwko zwierzętom w nomenklaturze Kodeksu karnego*, maszynopis artykułu po konferencji *Odpowiedzialność prawna o charakterze penalnym za delikty przeciwko środowisku naturalnemu* (Poznań 2019) udostępniony przez autora.

60 Gniewek, E. (red.) (2020), *Prawo rzeczowe. System Prawa Prywatnego*. T. 3. Warszawa: C.H. Beck, s. 146–147.

trzeba przyznać, że wymagałoby ono mentalnego przewrotu w literaturze i orzecznictwie.

Warto też pamiętać, że nawet w przypadku upodmiotowienia natury lub jej elementów konieczne byłoby działanie ludzi reprezentujących jej interesy. To jest z kolei możliwe, przynajmniej do pewnego stopnia, na gruncie przepisów obowiązujących. Na gruncie prawa karnego można wymienić art. 39 Ustawy o ochronie zwierząt, zgodnie z którym organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, może w odniesieniu do niektórych czynów wykonywać prawa pokrzywdzonego. Specyficzną skargę zbiorową, składaną co prawda przez ludzi, ale „w imieniu środowiska”, przewiduje także art. 323 Ustawy „Prawo ochrony środowiska”. Przepis ten dotyczy cywilnej odpowiedzialności w ochronie środowiska. Pozwala dochodzić zaprzestania działalności powodującej zagrożenie lub naruszenie, przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia środków zapobiegawczych, w szczególności przez zamontowanie instalacji lub urządzeń zabezpieczających przed zagrożeniem lub naruszeniem. Katalog środków zapobiegawczych jest zatem otwarty. O ile generalnie roszczenie to przysługuje osobie, której przez bezprawne oddziaływanie na środowisko bezpośrednio zagraża szkoda lub została wyrządzona szkoda, o tyle gdy zagrożenie lub naruszenie dotyczy środowiska jako dobra wspólnego, z roszczeniem może wystąpić także Skarb Państwa (czyli, z cywilnoprawnego punktu widzenia, państwo), jednostka samorządu terytorialnego, a także organizacja ekologiczna. Na rozstrzygnięcie czekają precedensowe sprawy przeciwko spółce PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA z powództwa Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi<sup>61</sup> i Greenpeace<sup>62</sup>. Obie organi-

61 [Brak inf. o aut.] (2019), *ClientEarth pozywa Elektrownię Bełchatów za przyczynianie się do kryzysu klimatycznego*, Clientearth.pl: [pl.clientearth.org/clientearth-pozywa-elektrownie-belchatow-za-przyczynianie-sie-do-kryzysu-klimatycznego](http://pl.clientearth.org/clientearth-pozywa-elektrownie-belchatow-za-przyczynianie-sie-do-kryzysu-klimatycznego) [dostęp: 13.08.2021].

62 [Brak inf. o aut.] (2020), *Greenpeace pozywa PGE za zmiany klimatu. Koncern musi odejść od węgla do 2030 r.*, Greenpeace.org: [greenpeace.org/poland/aktualno-](https://greenpeace.org/poland/aktualno-)

zacje domagają się od spółki osiągnięcia neutralności emisyjnej odpowiednio do 2035 r. i 2030 r. Jeśli przesłanki zagrożenia dobra wspólnego i bezprawności oddziaływania na środowisko będą interpretowane przez sądy tak, jak wymagają tego wyzwania kryzysu klimatyczno-ekologicznego, powództwa oparte na wspomnianym przepisie mogą okazać się nie mniej przydatnym narzędziem niż upodmiotowienie natury i jej elementów.

Nie oznacza to oczywiście, że z postulatów upodmiotowienia natury i zmiany myślenia o treści prawa własności należy rezygnować, nie tylko z uwagi na symboliczne znaczenie odejścia od dotychczasowych paradygmatów. Nawet pełne wykorzystanie możliwości tkwiących w obecnych przepisach może, w realiach kryzysu klimatyczno-ekologicznego, po prostu nie wystarczyć.

### Zaproszenie do dyskusji

Zakwestionowanie obecnego modelu prawa własności byłoby rewolucyjną zmianą. Zakładając, że jest to właściwa ścieżka postępowania, zastanów się, jak przekonać społeczeństwo, że wprowadzenie takiej zmiany jest uzasadnione.

### Polecane źródła

- Borràs, S. (2016), *New Transitions from Human Rights to the Environment to the Rights of Nature*, „Transnational Environmental Law”, 5 (1), s. 113–143: [doi.org/10.1017/S204710251500028X](https://doi.org/10.1017/S204710251500028X).
- Elżanowski, A., Pietrzykowski, T. (2013), *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze”, 15 (1), s. 18–27.
- Izdebski, H. (2013), *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Stern, N. (2007), *The Economics of Climate Change*. Cambridge: Cabinet Office–HM Treasury.
- Stone, C. (1972), *Should Trees Have Standing? – Towards Legal Rights for Natural Objects*, „Southern California Law Review”, (45), s. 450–501.

### Wyjaśnione w słowniku

antropocentryczność własności (prawo), Pachamama, podmiotowość prawna, prawa zwierząt, stopa dyskonta dla inwestycji w adaptację i mitygację klimatyczną, własność (prawo), zrównoważony rozwój

### BIBLIOGRAFIA

- Berros, M.V. (2019), *Rights of Nature in the Anthropocene. Towards the Democratization of Environmental Law?*, w: Lim, M. (red.), *Charting Environmental Law Futures in the Anthropocene*. Singapore: Springer, s. 21–31: [doi.org/10.1007/978-981-13-9065-4\\_2](https://doi.org/10.1007/978-981-13-9065-4_2).
- Borràs, S. (2016), *New Transitions from Human Rights to the Environment to the Rights of Nature*, „Transnational Environmental Law”, 5 (1), s. 113–143: [doi.org/10.1017/S204710251500028X](https://doi.org/10.1017/S204710251500028X).



- Circo, C.J. (2009), *Does Sustainability Require a New Theory of Property Rights?*, „The Kansas Law Review”, 58 (1), s. 91–159: [doi.org/10.17161/1808.20139](https://doi.org/10.17161/1808.20139).
- Elżanowski, A., Pietrzykowski, T. (2013), *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze”, 15 (1), s. 18–27.
- Freyfogle, E. (2011), *Taking Property Seriously*, w: Taylor, P., Grinlinton, D. (red.), *Property Rights and Sustainability. The Evolution of Property Rights to Meet Ecological Challenges*. Leiden: Martinus Nijhoff, s. 43–61: [doi.org/10.1163/ej.9789004182646.i-415.19](https://doi.org/10.1163/ej.9789004182646.i-415.19).
- Gniewek, E. (red.) (2020), *Prawo rzeczowe. System Prawa Prywatnego*, T. 3. Warszawa: C.H. Beck.
- Ignatowicz, J., Stefaniuk, K. (2006), *Prawo rzeczowe*. Warszawa: Lexis Nexis.
- Iorns Magallanes, C.J. (2015), *Nature as an Ancestor. Two Examples of Legal Personality for Nature in New Zealand*, „VertigO – La revue électronique en sciences de l’environnement”, 22: [doi.org/10.4000/vertigo.16199](https://doi.org/10.4000/vertigo.16199).
- Izdebski, H. (2013), *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Krzywoń, A. (2012), *Konstytucja RP a środowisko*, „Państwo i Prawo”, 8, s. 3–17.
- Kurki, V. (2019), *A Theory of Legal Personhood*, Oxford: Oxford University Press.
- Kuszelewicz, K. (2019), *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Lees, E. (2019), *Property in the Anthropocene*, „William & Mary Environmental Law and Policy Review”, 43 (2), s. 541–593: [ssrn.com/abstract=2982596](https://ssrn.com/abstract=2982596).
- Malinowski, S., Popkiewicz, M., Kardaś, A. (2018), *Nauka o klimacie*. Katowice–Warszawa: Wydawnictwo Sonia Draga – Wydawnictwo Nieoczywiste.
- Małeckie, M. (2020), *Przestępstwa przeciwko zwierzętom w nomenklaturze Kodeksu karnego, maszynopis artykułu po konferencji Odpowiedzialność prawna o charakterze penalnym za delikty przeciwko środowisku naturalnemu* (Poznań 2019) udostępniony przez autora.
- Nordhaus, W. (2007), *A Review of the Stern Review on the Economics of Climate Change*, „Journal of Economic Literature”, (45) 3, s. 686–702: [doi.org/10.1257/jel.45.3.686](https://doi.org/10.1257/jel.45.3.686).
- Olejarczyk, E. (2016), *Zasada zrównoważonego rozwoju w systemie prawa polskiego. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska”, 2, s. 119–140: [dx.doi.org/10.12775/PPOS.2016.013](https://dx.doi.org/10.12775/PPOS.2016.013).
- Pobłocki, K. (2017), *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Sermet, L. (1998), *The European Convention on Human Rights and Property Rights*. Strasbourg: Council of Europe Press.
- Sójka-Zielińska, K. (2005), *Historia prawa*. Warszawa: Lexis Nexis.
- Sprankling, J.G. (2017), *Property Law for the Anthropocene Era*, „Arizona Law Review”, 59 (3), s. 737–772: [ssrn.com/abstract=2958490](https://ssrn.com/abstract=2958490).
- Stern, N. (2007), *The Economics of Climate Change*. Cambridge: Cabinet Office–HM Treasury.

- Stone, C. (1972), *Should Trees Have Standing?—Towards Legal Rights for Natural Objects*, „Southern California Law Review”, 45, s. 450–501.
- Targosz, T. (2004), *Nadużycie osobowości prawnej*. Kraków: Zakamycze.
- Taylor, P., Grinlinton, D. (2011), *Property Rights and Sustainability. Toward a New Vision of Property*, w: tychże (red.), *Property Rights and Sustainability. The Evolution of Property Rights to Meet Ecological Challenges*. Leiden: Martinus Nijhoff, s. 1–20: [doi.org/10.1163/EJ.9789004182646.I-415.10](https://doi.org/10.1163/EJ.9789004182646.I-415.10).
- Toki, V. (2010), *Adopting a Maori Property Rights Approach to Fisheries*, „New Zealand Journal of Environmental Law”, 14 (1), s. 197–222: [hdl.handle.net/10289/9559](https://hdl.handle.net/10289/9559).
- Viñuales, J.E. (2016), *Law and the Anthropocene*. Cambridge: C-EENRG Working Papers, 2016-4 – Cambridge Centre for Environment, Energy and Natural Resource Governance – University of Cambridge, s. 1–72.

#### **Źródła internetowe**

- [Brak inf. o aut.] (2019), *ClientEarth pozywa Elektrownię Bełchatów za przyczynianie się do kryzysu klimatycznego*, Clientearth.pl: [pl.clientearth.org/clientearth-pozywa-elektrownie-belchatow-za-przyczynianie-sie-do-kryzysu-klimatycznego](https://pl.clientearth.org/clientearth-pozywa-elektrownie-belchatow-za-przyczynianie-sie-do-kryzysu-klimatycznego).
- [Brak inf. o aut.] (2020), *Greenpeace pozywa PGE za zmiany klimatu. Koncern musi odejść od węgla do 2030 r.*, Greenpeace.org: [greenpeace.org/poland/aktualnosc/27697/greenpeace-pozywa-pge-za-zmiany-klimatu-koncern-musi-odejsc-od-wegla-do-2030-r](https://greenpeace.org/poland/aktualnosc/27697/greenpeace-pozywa-pge-za-zmiany-klimatu-koncern-musi-odejsc-od-wegla-do-2030-r).

#### **Akty normatywne obowiązujące w Polsce (także historycznie)**

- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE 2016 C 202, s. 1).
- Kodeks Napoleona z 1804 r. (polska wersja: „Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy”, Warszawa 1810: [bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/3661/edition/6697](https://bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/3661/edition/6697)).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483).
- Protokół nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzony w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. (Dz.U. z 1995 r. nr 36 poz. 175).
- Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE 2012, C 326, s. 47–390).
- Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740).
- Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 55).
- Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 638).
- Ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 293).
- Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1219).
- Ustawa z 20 lipca 2018 r. – Prawo wodne (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 310).

### **Akty normatywne obowiązujące poza Polską**

Boliwijska ustawa z 21 grudnia 2010 r. o prawach Matki Ziemi (Ley N° 071 de Derechos de la Madre Tierra, [extwprlegs1.fao.org/docs/pdf/bol144985.pdf](http://extwprlegs1.fao.org/docs/pdf/bol144985.pdf)).

Konstytucja Ekwadoru (Constitución de la República del Ecuador, [asambleanacional.gob.ec/documentos/constitucion\\_de\\_bolsillo.pdf](http://asambleanacional.gob.ec/documentos/constitucion_de_bolsillo.pdf)).

Nowozelandzki Te Awa Tupua (Whanganui River Claims Settlement) Act 2017 (Public Act 2017 No. 7, [legislation.govt.nz/act/public/2017/0007/latest/whole.html](http://legislation.govt.nz/act/public/2017/0007/latest/whole.html)).

Nowozelandzki Te Urewera Act 2014 (Public Act 2014 No. 51, [legislation.govt.nz/act/public/2014/0051/latest/whole.html](http://legislation.govt.nz/act/public/2014/0051/latest/whole.html)).

### **Materiały legislacyjne**

Biuletyny Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego: nr xxxvii, s. 54–55; nr xxxix, s. 15; nr xliv, s. 6–7.

### **Orzeczenia sądów polskich**

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 31 maja 2010 r., II OSK 860/09.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 26 października 2011 r., II OSK 1820/11.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 stycznia 2016 r., II OSK 1139/14.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 czerwca 2016 r., II OSK 2622/14.

Wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2014 r., III CSK 238/13.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 1999 r., SK 9/98.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 maja 2001 r., SK 15/00.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6 czerwca 2006 r., K 23/05.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 2008 r., K 32/05.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 kwietnia 2008 r., sygn. K 6/05.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2011 r., Kp 7/09.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 2011 r., P 31/10.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2012 r., P 12/11.

### **Orzeczenia sądów zagranicznych**

Wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie Sierra Club v. Rogers Clark Ballard Morton, Secretary of the Interior i in. (405 U.S. 727).

Wyrok Sądu Najwyższego dla stanu Uttarakhand (Indie) w sprawie Mohd Salim v. State of Uttarkhand & Others, Writ Petition (PIL) No. 26 of 2014.

Wyrok Sądu Najwyższego dla stanu Uttarakhand (Indie) w sprawie Lalit Miglani v. State of Uttarkhand, Writ Petition (PIL) No. 140 of 2015, 64.